

Sygn. akt VI U 654/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	stażysta Michał Maśnik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2016 r. w S.

sprawy B. C. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

przy udziale A. T.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek odwołania B. C. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 2 czerwca 2015 roku nr (...)

I. oddala odwołanie,

II. zasądza od B. C. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 (sześćdziesięciu) zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 2 czerwca 2015 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. T. jako osoba wykonująca u płatnika (...) B. C. (1) w S. pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 3 sierpnia 2011 r. do 31 grudnia 2013 r. Jednocześnie w decyzji określono wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w kolejnych miesiącach od sierpnia 2011 r. do lutego 2012 r., od kwietnia 2012 r. do maja 2013 r. oraz od lipca 2013 r. do grudnia 2013 r. Jako podstawę do wydania takiej decyzji organ rentowy wskazał ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnika oraz A. U.-T. we wskazanym okresie łączyła umowa cywilnoprawna, której przedmiotem miało być pozyskiwanie ofert związanych z obrotem nieruchomościami oraz pozyskiwanie klientów. Organ rentowy uznał, że przedmiotem umowy nie było osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego, materialnego rezultatu, a jedynie staranne działanie przy wykonywaniu określonych, powtarzalnych czynności.

Od powyższej decyzji odwołał się płatnik B. C. (1), zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że A. U.-T. powinna zostać objęta ubezpieczeniem społecznym jako usługobiorca, podczas gdy strony zawarły umowę o dzieło. Skarżący podkreślił, że zawarcie umowy o dzieło wynikało ze zgodnej woli stron, a istotą umowy było osiągnięcie określonego rezultatu w postaci przyjęcia 125 ofert nieruchomości oraz doprowadzenia do realizacji usługi pośrednictwa w obrocie nieruchomościami przy 25 transakcjach. Podkreślono, iż wynagrodzenie należne A. U.-T. stanowiło 40% brutto prowizji netto otrzymanej przez płatnika od pozyskanego klienta, a zatem wiązało się z osiągnięciem określonego rezultatu. Pełnomocnik płatnika zaakcentował też, że pomiędzy stronami umowy nie występował jakikolwiek stosunek podporządkowania. Mając na uwadze powyższe wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji w całości oraz ustalenie, że A. T. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji. Złożył także wniosek o zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powtarzając argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji.

A. T. na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2016 r. oświadczyła, że zgadza się z wydaną przez ZUS decyzją.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. C. (1) w latach 2011-2013 prowadził działalność gospodarczą pod firmą (...), której przedmiotem było pośrednictwo w obrocie nieruchomościami.

B. C. zatrudniał w tym czasie na podstawie umów o pracę, ewentualnie na podstawie umów o współpracę z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą, maklerów nieruchomości, do których obowiązków należało nawiązywanie kontaktów z klientami oraz utrzymywanie relacji z nimi w celu doprowadzenia do zawarcia umów sprzedaży nieruchomości.

Niesporne.

W dniu 3 sierpnia 2011 r. B. C. (1) i A. T. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło” Nr 1/08/2011. W § 1 umowy wskazano, że zamawiający (B. C.) zamawia, a usługodawca (A. U.-T.) zobowiązuje się wykonać usługi czynności pomocniczych określonych w art. 180 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku w granicach udzielonego jej umocowania oraz dokonywać innych czynności związanych bezpośrednio z ww. działalnością (ust. 1). W ust. 2 umowy wskazano, że zakres dzieła obejmuje: pozyskiwanie ofert związanych z obrotem nieruchomościami i pozyskiwanie klientów związanych z obrotem nieruchomościami. W ust. 3 wskazano, że usługodawca zobowiązuje się do: przestrzegania tajemnicy handlowej oraz zachowania tajemnicy zawodowej obejmującej wszelkie informacje uzyskane w związku z wykonywaniem czynności objętych niniejszą umową, zabezpieczenia wszelkiej dokumentacji finansowej przed zniszczeniem, kradzieżą, zaginięciem, dostępem do osób trzecich, nie wykonywania równoległe działalności konkurencyjnej objętej zakresem niniejszej umowy na rzecz innych podmiotów świadczących takie same bądź podobne usługi. W ust. 4 zaznaczono, że usługodawca zobowiązuje się do przestrzegania regulaminu wewnętrznego zamawiającego.

W § 2 umowy wskazano, że zamawiający zobowiązuje się do udostępnienia usługodawcy narzędzi do pracy, dokumentów, know-how niezbędnych do prawidłowego zrealizowania dzieła.

Umowę zawarto na czas określony od 3 sierpnia 2011 r. do 31 sierpnia 2013 r. (§ 3 ust. 1). Strony ustaliły przy tym, że rozwiązanie umowy może nastąpić jedynie za porozumieniem stron, z zastrzeżeniem możliwości niezwłocznego wypowiedzenia umowy wyłącznie przez zamawiającego, jeżeli efekt usług świadczonych przez usługodawcę będzie dla zamawiającego ekonomicznie niezadawalający, dopuści się ona czynów powszechnie uważanych za nieetyczne lub narażające zamawiającego na straty finansowe lub moralne (§ 3 ust. 2).

W § 4 wskazano, że usługodawca zobowiązuje się przekazać ukończone dzieło zamawiającemu do dnia 31 sierpnia 2013 r.

W § 5 umowy uzgodniono, że za wykonanie dzieła uważa się przyjęcie 125 ofert nieruchomości oraz doprowadzenie do realizacji usługi pośrednictwa w obrocie nieruchomościami przy 25 transakcjach (ust. 1).

W ust. 2 § 5 uzgodniono, że wynagrodzenie będzie płatne w 25 ratach, za każdy pełny miesiąc kalendarzowy, do dziesiątego dnia miesiąca następującego po rozliczonym miesiącu. Wysokość wynagrodzenia miała stanowić 40% brutto prowizji netto otrzymanej przez zamawiającego od klienta pozyskanego przez usługodawcę (§ 5 ust. 3). Nadto przewidziano, że płatność wynagrodzenia odbywać się będzie poprzez przelew na rachunek wskazany przez usługodawcę lub do rąk własnych usługodawcy na podstawie rachunku wystawianego przez zamawiającego i zaakceptowanego przez usługodawcę (§ 5 ust. 4).

Dowód: umowa o dzieło nr 1/08/2011 – w aktach kontroli ZUS.

Po dniu 31 sierpnia 2013r. strony nadal faktycznie realizowały umowę na dotychczasowych zasadach aż do grudnia 2013 r. Strony nie podpisały jednak żadnego aneksu, ani nowego dokumentu umowy.

Niesporne.

A. T. w sierpniu 2011 r. podlegała rolniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Ponieważ B. C. (1) chciał ograniczyć koszty związane z zatrudnieniem nowej osoby, A. U.-T. wskazała, że może zostać zatrudniona na takich samych zasadach, na jakich pracowała w poprzednim biurze nieruchomości, tj. na podstawie umowy o dzieło, przy czym to B. C. będzie pokrywał koszty jej ubezpieczenia w KRUS. A. U.-T. udostępniła także B. C. tekst umowy o dzieło, jaką miała zawartą z poprzednim biurem nieruchomości, na rzecz którego wykonywała pracę.

B. C. przystał na zawarcie umowy na takich zasadach, w tym także na zawarcie umowy na piśmie według udostępnionego przez A. U.-T. wzoru.

Dowody:

- zeznania A. U.-T. w wersji elektronicznej oraz protokół – k. 64-66 akt sprawy;
- zeznania B. C. w wersji elektronicznej oraz protokół – k. 66-67 akt sprawy;
- oświadczenie A. U.-T. z 3.08.2011 r. – w aktach kontroli ZUS;
- pismo KRUS z 6.10.2015 r. – k. 41 akt sprawy.

W latach 2011-2013 A. U.-T. nie posiadała licencji pośrednika nieruchomości.

Niesporne.

Wykonując umowę zawartą z B. C. A. U.-T. wykonywała czynności pomocnicze w rozumieniu art. 180 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu obowiązującym w tym czasie.

Dowody:

- zeznania A. U.-T. w wersji elektronicznej oraz protokół – k. 64-66 akt sprawy;
- zeznania B. C. w wersji elektronicznej oraz protokół – k. 66-67 akt sprawy.

Wykonując obowiązki określone w umowie A. U.-T. faktycznie pracowała w biurze (...) mieszczącym się w S. przy ul. (...) oraz wyjeżdżała w teren do klientów. Swoje obowiązki wykonywała przez 8 godzin dziennie – od godziny 9.00

do godziny 17.00. Płatnik nie rozliczał jej szczegółowo z czasu pracy. Jeśli A. U.-T. była chora, informowała płatnika telefonicznie o nieobecności, nie musiała przedstawiać zwolnień lekarskich. Nie musiała też podpisywać list obecności.

A. U.-T. miała określony zakres obowiązków, do których należało wyszukiwanie mieszkań na sprzedaż, poszukiwanie klientów zainteresowanych kupnem mieszkań, umawianie spotkań, przygotowywanie umów, dostarczanie umów do notariusza.

Bieżące wykonywanie prac związanych z pozyskiwaniem klientów i działalnością biura podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli sprawowanym przez B. C. (1). B. C. (1) jako licencjonowany pośrednik obrotu nieruchomościami sprawdzał poprawność sporządzonych przez zainteresowaną dokumentów, umów przedwstępnych. Umowy przedwstępne były zawierane wyłącznie osobiście przez B. C., A. U.-T. jedynie uczestniczyła w spotkaniach, podczas których podpisywano umowy.

W okresie obowiązywania umowy B. C. organizował indywidualne spotkania z A. U.-T., w czasie których poruszał kwestie związane z wykonywaniem przez nią pracy i omawiał wyniki jej pracy.

Wysokość wynagrodzenia wypłacanego A. U.-T. przez B. C. uzależniona była od wysokości prowizji ze sprzedaży mieszkania otrzymanej przez B. C. od pozyskanego przez nią klienta. Wynagrodzenie to było wypłacane co miesiąc, w wysokości zależnej od wysokości należnej za dany miesiąc prowizji. Zdarzały się miesiące, w których A. U.-T. nie otrzymywała żadnego wynagrodzenia. Zdarzyło się także, że na prośbę A. U.-T. wypłacił jej pewną kwotę na poczet ewentualnych prowizji przysługujących dopiero w kolejnych miesiącach.

Dowody:

- zeznania A. U.-T. w wersji elektronicznej oraz protokół – k. 64-66 akt sądowych;
- zeznania B. C. w wersji elektronicznej oraz protokół – k. 66-67 akt sądowych.

A. U.-T. co miesiąc (z wyłączeniem marca 2012 r. oraz czerwca 2013r.), pod koniec miesiąca wystawiała rachunki określające wynagrodzenie za wykonaną pracę: w dniu 31 sierpnia 2011 r. na kwotę 970 zł brutto, w dniu 30 września 2011r. na kwotę 850 zł brutto, w dniu 31 października 2011 r. na kwotę 1013 zł brutto, w dniu 30 listopada 2011 r. na kwotę 60 zł brutto, w dniu 30 grudnia 2011 r. na kwotę 5416,22 zł brutto, w dniu 31 stycznia 2012 r. na kwotę 637 zł brutto, w dniu 29 lutego 2012 r. na kwotę 930,32 zł brutto, w dniu 30 kwietnia 2012 r. na kwotę 4114,07 zł brutto, w dniu 31 maja 2012 r. na kwotę 3106,11 zł brutto, w dniu 29 czerwca 2012 r. na kwotę 1172,03 zł brutto, w dniu 31 lipca 2012 r. na kwotę 650,75 zł brutto, w dniu 31 sierpnia 2012 r. na kwotę 599,25 zł brutto, w dniu 28 września 2012 r. na kwotę 2806,76 zł brutto, w dniu 31 października 2012 r. na kwotę 835,77 zł brutto, w dniu 30 listopada 2012 r. na kwotę 2077,11 zł brutto, w dniu 31 grudnia 2012 r. na kwotę 762,60 zł brutto, w dniu 31 stycznia 2013 r. na kwotę 2270,40 zł brutto, w dniu 28 lutego 2013 r. na kwotę 1215,04 zł brutto, w dniu 29 marca 2013 r. na kwotę 2726,56 zł brutto, w dniu 30 kwietnia 2013 r. na kwotę 4082,14 zł brutto, w dniu 31 maja 2013 r. na kwotę 1383,80 zł brutto, w dniu 31 lipca 2013 r. na kwotę 3821,80 zł brutto, w dniu 30 sierpnia 2013 r. na kwotę 3477,37 zł brutto, w dniu 30 września 2013 r. na kwotę 2400,40 zł brutto, w dniu 31 października 2013 r. na kwotę 438 zł brutto, w dniu 29 listopada 2013 r. na kwotę 1200,20 zł brutto raz w dniu 31 grudnia 2013 r. na kwotę 3521,24 zł brutto.

Niesporne, a nadto dowody: rachunki – w aktach kontroli ZUS.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie okazało się nieuzasadnione.

Stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony przez sąd na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS oraz w oparciu o zeznania stron. Autentyczność dokumentów nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je za wiarygodny materiał dowodowy. Za wiarygodne uznał sąd także zeznania B. C. i A. U.-T., które w kluczowych dla rozstrzygnięcia kwestiach były spójne, konsekwentne

i zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Przesłuchane osoby w swoich zeznaniach nie pomijały żadnych okoliczności, zdając pełną relację z przebiegu zdarzeń związanych z wykonywaniem przez A. U.-T. pracy na podstawie zawartej umowy cywilnoprawnej nazwanej przez strony umowy umową o dzieło.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, w spornym okresie obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegała natomiast osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnej łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

W tej sytuacji najistotniejszym zadaniem sądu okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez A. U.-T. na rzecz B. C. (1) i ustalenie, czy wykonała ona określone „dzieło”, czy też tylko świadczyła na rzecz odwołującego usługi o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Stosownie do treści przepisu art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe; jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006r.(III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5) stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową oraz określenie miejsca i sposobu

pracy, typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Odróżniając dwa wyżej wymienione rodzaje umów warto zwrócić także uwagę na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 sierpnia 2015 r., sygn. akt I UK 389/14, który to pogląd sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela. Sąd Najwyższy zwrócił bowiem uwagę m.in., że „kodeks cywilny w art. 627 nie definiuje dzieła, wskazując jedynie, że jego wykonanie stanowi przedmiot zobowiązania wykonawcy, za które przysługuje wzajemne świadczenie zamawiającego w postaci wynagrodzenia. W literaturze umowę tę definiuje się jako umowę konsensualną, wzajemną, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej o charakterze materialnym lub niematerialnym (S. W., *Odgraniczenie umowy o dzieło od umowy o pracę i od umowy zlecenia*, (...) 1963 nr 10, s. 165). Co do materialności dzieła, z pewnością dzieła mogą mieć charakter materialny, polegający na wytworzeniu rzeczy albo dokonaniu czynności, powodującej dostrzegalną zmianę w świecie zewnętrznym. Wśród dzieł o charakterze niematerialnym dokonywany jest dalszy podział na dzieła niematerialne ucieleśnione i nieucieleśnione w rzeczy. W doktrynie dominuje pogląd o konieczności ucieleśnienia dzieła niematerialnego (Z. Radwański, J. Panowicz - Lipska, *Zobowiązania - część szczegółowa*, Warszawa 2005, s. 167; A. Brzozowski (w) *Kodeks cywilny. Komentarz* pod red. K. Pietrzykowskiego, t. II, Warszawa 2013, komentarz do art. 627; Ł. Żelechowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz* pod redakcją K. Osajdy, t. II, Warszawa 2013, s. 1172). Taki też stanowczy pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 marca 2013 r., I CSK 403/12 (LEX nr 1341643) stwierdzając, że umowa o dzieło, będąca umową rezultatu, różni się od umów starannego działania koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy, który musi mieć charakter samoistny i musi być ucieleśniony, a więc przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być przy tym sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe (A. Klein, *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 2005, s. 128 i 133). Jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego. W większości przypadków termin do wykonania dzieła ma charakter terminu ad quem i odnosi się do wydania dzieła. W ramach terminu to wykonawca dzieła swobodnie określa kiedy i gdzie dzieło wykona tak jedynie, by wydać je zamawiającemu w momencie określonym w umowie. Rozkładanie dzieła na części wiąże się czasem z rozłożeniem na części świadczenia zamawiającego (wynagrodzenia). W ten sposób, niezależnie od nazwy umowy, strony przez odpowiednie ukształtowanie konkretnych obowiązków powodują, iż oba świadczenia stają się świadczeniami ciągłymi. Przez to trudno uznać, że zobowiązanie - nawet nazwane przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - zachowuje w dalszym ciągu taki charakter.

Co do wynagrodzenia z umowy o dzieło, to generalnie określa się je w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W literaturze podkreśla się w odniesieniu do umowy o dzieło związek wynagrodzenia z samym dziełem i jego wykonaniem, w umowie o pracę - związek z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy (M. Gersdorf, *Umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia*, Warszawa 1993, s. 67). W przypadku zastosowania przez strony umowy wynagrodzenia czasowego za każdą godzinę wykładu wygłaszanych cyklicznie można mieć wątpliwości, czy celem

stron było zawarcie umowy o dzieło i rozliczanie się za wynik, czy też wykonywanie powtarzalnej pracy, za którą wynagrodzenie ustalane jest w jednostkach czasowych.”

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności trzeba zauważyć, iż zawarcie w niej umowy o dzieło było wykluczone już choćby tylko z uwagi na rodzaj zadań, jakie w oparciu o tę umowę powierzono A. U.-T.. Strony zgodnie wskazały bowiem, iż A. U.-T. realizując umowę wykonywała czynności, o jakich mowa w art. 180 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2010r., nr 102, poz. 651 z późn. zm, dalej: jako u.g.n.). Powyższe wynika już zresztą z samej treści pisemnej umowy, w której w § 1 ust. 1 i 2 wskazano, że zainteresowana zobowiązała się wykonywać usługi czynności pomocniczych określonych w art. 180 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz.U. z 2010 nr 102 poz. 651 z późniejszymi zmianami) w granicach udzielonego jej umocowania oraz do dokonywania innych czynności związanych bezpośrednio z ww. działalnością (ust.1). W ust. 2 doprecyzowano nadto, że zakres „dzieła” miał obejmować pozyskiwanie ofert związanych z obrotem nieruchomościami i pozyskiwanie klientów związanych z obrotem nieruchomościami.

Tymczasem do 1 stycznia 2014 r. (a więc przez cały sporny w niniejszej sprawie okres) pośrednictwo w obrocie nieruchomościami było regulowaną działalnością zawodową wykonywaną wyłącznie przez pośredników, zdefiniowaną zgodnie z uchylonym art. 179 ust. 2 u.g.n., który brzmiał: „pośrednikiem w obrocie nieruchomościami jest osoba fizyczna posiadająca licencję zawodową nadaną w trybie przepisów rozdziału 4 niniejszego działu”. Licencję zawodową w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami nadawano osobom fizycznym, które posiadały pełną zdolność do czynności prawnych, nie były karane za określone przestępstwa, posiadały stosowne wykształcenie, odbyły praktyki i – w niektórych przypadkach – przeszły pozytywnie postępowanie kwalifikacyjne. Do 1 stycznia 2014 r., zgodnie z uchylonym art. 180 ust. 2 u.g.n., pośrednik wykonywał czynności, o których mowa w ust. 1 (czynności zmierzające do zawarcia przez inne osoby umów: 1) nabycia lub zbycia praw do nieruchomości; 2) nabycia lub zbycia własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, spółdzielczego prawa do lokalu użytkowego lub prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej; 3) najmu lub dzierżawy nieruchomości albo ich części; 4) innych niż określone w pkt 1-3, mających za przedmiot prawa do nieruchomości lub ich części) osobiście lub przy pomocy innych osób wykonujących czynności pomocnicze i działających pod jego bezpośrednim nadzorem, ponosząc za ich czynności odpowiedzialność zawodową określoną w ustawie. Z omawianego przepisu w brzmieniu obowiązującym do 31.12.2013 r. wynikało zatem jednoznacznie, że osoby wykonujące czynności pomocnicze na rzecz pośrednika w obrocie nieruchomości działać mogły wyłącznie pod jego bezpośrednim nadzorem oraz na jego ryzyko. Działanie w taki sposób jest zaś sprzeczne z istotą umowy o dzieło, która przyznaje wykonawcy dzieła daleko idącą samodzielność w realizowaniu umowy (poza ewentualnym obowiązkiem stosowania się do wskazówek zamawiającego).

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, nie można było zatem stracić z pola widzenia tego, że w latach 2011-2013 uprawnienia do wykonywania czynności pośrednictwa w obrocie nieruchomościami miał wyłącznie B. C. jako licencjonowany pośrednik nieruchomości. Uprawnień takich nie posiadała natomiast A. T., co oznacza, że działania podejmowane przez nią w związku z wykonywaniem łączącej ją z B. C. umowy sprowadzać się mogły wyłącznie do wykonywania czynności pomocniczych, o których mowa w art. 180 ust. 2 u.g.n. Przyznał to zresztą sam płatnik w swoich zeznaniach, wskazując, że czynności wykonywane przez A. U.-T. były wyłącznie czynnościami pomocniczymi w rozumieniu obowiązujących wówczas przepisów. Zainteresowana zajmowała się więc wyszukiwaniem mieszkań na sprzedaż, poszukiwaniem klientów zainteresowanych kupnem mieszkań, umawiała spotkania, przygotowywała umowy, dostarczała umowy do notariusza, przy czym wszystkie te czynności wykonywała pod stałym i bezpośrednim nadzorem B. C., który następnie - jako licencjonowany pośrednik obrotu nieruchomościami - sprawdzał poprawność sporządzonych przez zainteresowaną dokumentów, w tym projektów umów przedwstępnych. Umowy przedwstępne z klientami były jednak podpisywane wyłącznie osobiście przez B. C.; zainteresowana jedynie uczestniczyła w spotkaniach podczas których podpisywano umowy. Nie można więc w żadnej mierze doszukać się w przypadku efektu jej działań cech „dzieła”. Mimo bowiem, że niewątpliwie w jej interesie leżało podejmowanie działań jak najbardziej efektywnych, tj. prowadzących do zawarcia definitywnych umów kupna-sprzedaży nieruchomości, gdyż za to była wynagradzana, to jednak nie miała możliwości

ani samodzielnego „pozyskiwania” klientów, ani ofert w obrocie nieruchomościami, gdyż te czynności z mocy ustawy zostały zastrzeżone do wyłącznych uprawnień pośrednika w obrocie nieruchomościami, którym był wyłącznie B. C. (1).

Dodatkowo, odnosząc się do typowych cech umów o dzieło, trzeba przypomnieć, iż w ich wypadku bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej przez wykonawcę pracy i staranności. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem – jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym z treści ostatecznych (złożonych przed sądem) zeznań A. U.-T., których prawdziwości B. C. nie zaprzeczył - łączący odwołującego się z zainteresowaną stosunek prawny wyróżniał się brakiem samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności. A. U.-T. pozostawała w spornym okresie de facto w realizacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego. Zasada podporządkowania pracownika polega na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku z wykonywaną pracą, tj. jej organizacją i przebiegiem. Podporządkowanie pracownika może przy tym polegać także wyłącznie na określeniu przez pracodawcę czasu pracy i wyznaczeniu zadań, z pozostawieniem natomiast pracownikowi co do sposobu ich realizacji pewnego zakresu swobody, zwłaszcza jeżeli wykonuje zawód twórczy (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.09.1999 r., I PKN 277/99, OSN 2001/1/18). Tymczasem, co wyjaśniono już wyżej, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało jednoznacznie, iż zainteresowana nie była w żadnym razie samodzielna w organizacji i wykonywaniu swojej pracy, lecz wykonywała poszczególne czynności pod stałym nadzorem płatnika.

Przywołane wyżej okoliczności w ocenie sądu świadczą o tym, że czynności wykonywane przez zainteresowaną w ramach łączących ją z B. C. umowy były usługami, świadczonymi na zasadzie starannego działania, nie były natomiast czynnościami zmierzającymi do realizacji dzieła. Nie można było przy tym stracić z pola widzenia także i tego, że strony łączyła ponad dwuletnia stała współpraca, w ramach której A. U.-T. stale wykonywała na rzecz płatnika te same czynności pomocnicze. Długotrwałość tego stosunku oraz fakt, że został on przez strony przedłużony w sposób w zasadzie dowolny (w toku postępowania nie wykazano, aby przedłużenie to miało związek z faktem, że A. U.-T. nie wykonała w pierwotnie ustalonym terminie umówionych czynności) także świadczą o tym, iż spornej umowy nie sposób zaklasyfikować do kategorii umów o dzieło.

Za niemającą znaczenia dla rozstrzygnięcia uznał sąd w tym kontekście eksponowaną przez odwołującego okoliczność, iż w umowie łączącej strony przewidziano, że za wykonanie dzieła uważa się przyjęcie 125 ofert nieruchomości oraz doprowadzenie do realizacji usługi pośrednictwa w obrocie nieruchomościami przy 25 transakcjach. Nie negując bowiem tego, że istotnie odwołujący się oczekiwał od zainteresowanej, że w wykonaniu łączącej strony umowy dojdzie do zawarcia oczekiwanej ilości umów, nie można było tracić z pola widzenia tego, że w toku procesu nie zaoferowano żadnych dowodów, z których wynikałoby, że ktokolwiek ewidencjonował to, ile ofert A. U.-T. przyjęła oraz ile do ilu transakcji doprowadziła. W tym zakresie B. C. poprzestał bowiem na gołosłownych twierdzeniach, podczas gdy wymogi procesu nakazują przedstawienie miarodajnych dowodów, np. z dokumentów.

Kolejną okolicznością, która sprzeciwiała się zakwalifikowaniu spornej umowy do kategorii umów o dzieło było to, iż strony przyjęły system rozliczeń charakterystyczny dla umowy o wykonywanie usług. Uzgodniły bowiem, że wynagrodzenie będzie płatne w 25 ratach, za każdy pełny miesiąc kalendarzowy, do dziesiątego dnia miesiąca następującego po rozliczonym miesiącu, przy czym jego wysokość miała stanowić 40% brutto prowizji netto otrzymanej przez B. C. od klienta pozyskanego przez A. U.-T.. Oznacza to de facto, że wysokość wynagrodzenia nie została określona z góry (przed przystąpieniem do pracy), a zależała wyłącznie od efektywności pracy zainteresowanej w danym miesiącu. Taka praktyka jest sprzeczna z istotą umowy o dzieło. Ustalenie wynagrodzenia w powyższy sposób potwierdza więc ustalenie organu rentowego, że łącząca strony umowa nie była umową o dzieło.

Kierując się wszystkimi przedstawionymi wyżej względami sąd uznał, że złożone odwołanie nie ma usprawiedliwionych podstaw. W tej sytuacji konieczne stało się więc oddalenie odwołania, o czym na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzeczono w punkcie I. sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II. sentencji na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i w zw. z § 11 ust. 2 obowiązującego w dacie wszczęcia postępowania w niniejszej sprawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 z późn. zm.). Od przegrywającego procesu B. C. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. tytułem kosztów zastępstwa procesowego zasądzono więc kwotę 60 złotych.